

# Źródła romantycznej fascynacji Ukrainą i zagadnienie *szkoły ukraińskiej* w romantyzmie polskim (debata o „szkołach poetyckich”)

Iwona Boruszkowska  
Uniwersytet Jagielloński

## Abstract

This article attempts to interrogate which literary motives emerged as a result of the vibrant infatuation in various aspects of land, landscape, and people of the former south-east Commonwealth of Poland. In the present paper motives related to the South-Eastern borderlands have been territorially limited to Ukrainian lands and confined to the period between the November Insurrection of 1830 and the 1848 Revolutions. After these events the interest in the South-eastern motives decreased. For the purposes of the paper, south-east borderlands are understood as Red Ruthenia, Volhynia, Ukraine, and Podolia, i.e. the territory of present Ukraine.

**Keywords:** Ukrainian motives, “Ukrainian school”, romanticism, literary motives, topos of Ukraine

## Abstrakt

Praca jest próbą odpowiedzi na pytanie: jakimi motywami literackimi zaowocowało zauroczenie ziemią, pejzażami, ludźmi z dawnych ziem południowo-wschodniej Rzeczypospolitej? Motywy południowo-kresowe zostały ograniczone terytorialnie do ziem ukraińskich i zamknięte w ramach okresu pomiędzy Powstaniem Listopadowym roku 1830 i związaną z nim polistopadową emigracją, a rokiem 1848, kiedy po Wiośnie Ludów,

w obliczu rozbudzonych dążeń narodotwórczych, zainteresowanie motywami południowo-wschodnimi u twórców słabnie. Przez Kresy południowo-wschodnie rozumiemy będącymi Ruś Czerwoną, Wołyń, Ukrainę i Podole, a w przybliżeniu teren dzisiejszej Ukrainy.

**Słowa kluczowe:** motywy ukraińskie, „szkoła ukraińska”, romantyzm, motywy literackie, topos Ukrainy

Jak podaje Stanisław Uliasz, początki *mitu ukraińskiego* sięgają schyłku wieku XVI i XVII. Wydaje się, że to wówczas, w czasach działalności literackiej Szymona Szymonowica oraz braci Zimorowiców zaczyna tworzyć się swoista *legenda wschodnich rubieży* (Uliasz 2001, 26). Badacz w dalszej części swojej pracy stwierdza, że w tym okresie następuje „silna idealizacja tego obszaru, co decyduje o skryształowaniu się konwencji arkadyjskiej i stereotypu *Ukrainy mlekiem i miodem płynącej*” (Uliasz 2001, 28). W spojrzeniu na istniejące opisy ukraińskich ziem niepodobna pominąć literacką wizję *Sofiówki* Stanisława Trembeckiego oraz niektóre z preromantycznych liryków urodzonego nieopodal Kołomyi Franciszka Karpińskiego. Niepodobna również nie zgodzić się ze stwierdzeniem Stanisława Ulasza, że to właśnie romantyzm „w pełni odkrył Ukrainę, nadając temu terytorium odrębną od pozostałych ziem Rzeczypospolitej postać przestrzenno-kulturową” (2001, 28), czyniąc go najbardziej mitotwórczym regionem (Janion, Żmigrodzka 1978, 129).

Atmosfera duchowa tego regionu na styku kultur wpływała na wyobraźnię poetów romantycznych, kształtowała ją i zapładniała, wspierana przez bogaty ukraiński folklor, barwne i bohaterskie dzieje narodu. Twórcy związani z Podolem, Wołyniem, Galicją w momencie narodzin otrzymywali bogatą spuściznę kulturową, poznając swoje dziedzictwo, wrastali w nie duszą i umysłem. „Wspomnienia dzieciństwa” jak pisze Maria Straszewska „owocowały w poezji, przydając jej cech regionalnych, co nawet krytycy ówczesni uwydatniali i uznawali za walor” (1977, 150). Właśnie pochodzenie pisarzy wydaje się jedną z podstawowych przyczyn zainteresowania ukraińskością. Wiąże się to ze wspomnianiem „kraju lat dziecinnych” wraz z jego folklorem i historią w twórczości, często jako opuszczonej czy też utraconej ojczyzny.

Podłoża fascynacji wschodnimi Kresami w XIX wieku powinniśmy szukać wśród prądów kulturalnych i filozoficznych doby romantyzmu – w ludowości, regionalizmie,

orientalizmie, historyzmie. Program estetyczny ludowości zakładał nawiązywanie do literatury ludowej, czerpanie z niej motywów i wzorców stylistycznych. Sformułowane w okresie romantyzmu założenia poprzedzone były sentymentalną liryką Franciszka Karpińskiego i Franciszka Dionizego Książnika oraz pionierskimi badaniami etnograficznymi Zoriana Dołęgi Chodakowskiego. Jak zaznacza Maria Ankudowicz-Bieńkowska: „zainteresowanie ludem, jego przeszłością, jego sztuką, obyczajowością, obrzędowością przyczyniło się do zapoczątkowania i wielowątkowego rozwoju samej folklorystyki i etnografii, a zarazem stanowiło płaszczyznę umożliwiającą podjęcie dyskusji nad doniosłą społecznie tematyką, mieszczącą się w głównym nurcie zainteresowań i sporów ideowych romantyzmu” (1999, 6).

Jednym z czynników inspirujących badania etnograficzne był regionalizm, a zainteresowanie kulturą ludu było jego przejawem. Opisom elementów regionalnej kultury zawdzięczamy usystematyzowanie kolorytu lokalnego i ukazanie zróżnicowania kultur wzajemnie na siebie oddziaływujących. Na obszarze, gdzie współlistniały i współżyły ze sobą różne kultury doszło do rozkwitu zainteresowań ludoznawczych (Ankudowicz-Bieńkowska 1999, 104–105).

Materia folklorystyczna w postaci motywów, obyczajów, obrzędów ludowych, gatunków literackich, pochodziła z konkretnych źródeł regionalnych. Przez fakt urodzenia się w Ilińcach, w Mohylewie czy w innej ukraińskiej miejscowości oraz dzięki przeniknięciu miejscowym folklorem, dla wielu poetów i pisarzy ludowość miała w oczywisty sposób ukraińskie korzenie. Jak pisze Helena Kapelańska: „Koryfeuszom naszej romantycznej literatury lepiej był znany folklor wschodnich obrzeży Rzeczypospolitej, którego odrębności i cech specyficznych w pełni nie dostrzegali, oni to puścili w obieg wiele wątków, zwłaszcza wierzeniowych, charakterystycznych dla terenów, na których wyrosli” (1971, 307).

Zafascynowani ideami Herdera romantyczni entuzjaści wyruszają na poszukiwanie „gminnej poezji”. Na przełomie lat 1813/1814 rozpoczął wędrówki poświęcone badaniom folkloru Adam Czarnocki, bardziej znany jako Zorian Dołęga-Chodakowski. Gromadził m.in. pieśni ludowe z terenów dzisiejszej Ukrainy i Białorusi, przekonany o tym, że w ustnej twórczości ludu zachowały się ślady prasłowiańskiej kultury. Z dorobku Zoriana korzystał rosyjski etnograf Mychajło Maksymowicz, wydając w latach 1827–1834 w Moskwie pieśni ukraińskie. W niedługim czasie po publikacjach zbiorów ukraińskich pieśni ludowych przygotowanych przez rosyjskich badaczy Mykołę Certelewa – *Opyt so-branija starinnych małorossijskich piesniej* (Petersburg 1819) i Mychajło Maksymowicza (1827 i 1834), ukazują się wyniki polskich poszukiwań etnograficznych. Zainteresowanie folklorem ukraińskim widoczne jest w *Dumkach ze śpiewu ludu wiejskiego Czerwonej*

*Rusi* Krystyna Lacha Szyrmy, wydanych w 1818 roku. Inny miłośnik folkloru – Wacław z Oleska zebrał około półtora tysiąca pieśni ludowych, wydanych w roku 1833 pt. *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego*. Ciekawym dodatkiem do zbioru są teksty z oprawą muzyczną Karola Lipińskiego. Również we Lwowie w latach 1839–1849 Żegota Pauli wydaje dwa tomy – ponad 650 pieśni – *Pieśni ludu ruskiego w Galicji*. Śpiewy ludu ukraińskiego publikowane były w prasie lat dwudziestych XIX wieku (Jakóbiec 1963, 55). Nie jest przesadzonym stwierdzenie, iż to właśnie polscy badacze (Oskar Kolberg, Jan Czczot, Aleksander Rypiński, Żegota Pauli, Antoni Jaxa-Marcinkowski) stworzyli podstawy etnografii Litwy, Białorusi i Ukrainy (Kapełuś 1971, 307).

Stwierdzić można, że zainteresowanie ukraińską pieśnią ludową było niesłabnące, a wykorzystywana była ona do różnych celów (w celu popularyzacji folkloru, jako materiał artystyczny). Pieśni ludowe przyczyniły się do stworzenia literackiego obrazu ziem ukraińskich, były źródłem wiedzy o zamierzchłej przeszłości czy wierzeniach, obyczajach. Podania ludowe wykorzystywali zarówno urodzeni i wychowani na Ukrainie twórcy, jak i ci, którzy Ukrainy nie znali, a może nawet na jej ziemiach nigdy nie przebywali.

Literaci i etnografowie skierowali swą uwagę w stronę przeszłości. Przedmiotem ich zainteresowania była historia i kultura nie tylko Polski, ale też innych narodów słowiańskich, czy Słowiańszczyzna w ogóle. Przejawami tych fascynacji były studia archeologiczne, etnograficzne wędrówki i zbieranie zabytków twórczości ludowej, studia nad językami i literaturami słowiańskimi. Romantyczni miłośnicy folkloru dyskutowali problematykę „związków pomiędzy ludowością, narodowością i pierwotną, mityczną, prehistoryczną i pogańską kulturą dawnej Słowiańszczyzny” (Werwes 1972, 33). Słowiańszczyzna właśnie jawiła się w umysłach romantyków jako rzecz podniosła, magiczna, utopijna. Jak zauważa Hryhorij Werwes: „z dziedziny etnografii i historii ukrainomania przechodzi niebawem do literatury” (1972, 106).

Fascynacja Ukrainą łączyła różne sfery z horyzontu romantycznych zainteresowań: słowiańskość – jak to określił Stanisław Pigoń – „marzenia o prakulturze” z tajemniczością Orientu, „błogostan życia” (Witkowska 1980, 16) oraz pęd ku tajemnicy, przygodzie. Semantyka pojęć „słowiańskość” i orientalizm, nałożona na obraz ziem ukraińskich, przywołuje metafizykę rozległych przestrzeni, ukryte skarby przeszłości. Trawestując opinię Aliny Witkowskiej, dotyczącą romantycznej fascynacji Słowiańszczyzną, możemy stwierdzić, że „nie tyle o fakty i archeologię chodziło, lecz o filozofię historii i swoistą metafizykę dziejów, zatem o kategorie dotyczące człowieka, narodu, ludzkości” (1980, 10). Uważni galicyjscy czytelnicy pracy Zoriana *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* (zarówno romantycy polscy skupieni wokół *Ziemonii*, jak i ukraińscy romantycy

z kręgu *Ruskiej Trójcy*) nie do końca zgadzali się z jego koncepcjami. Jak pisze Włodzimierz Mokry: „Dla galicyjskich poetów polskich i ukraińskich słowiańska rodzimość zakorzeniona była w ciągłym historycznym rozwoju kultur ojczystych”. A przyciągał ich w pracy Chodakowskiego „kult dawności i rodzimości oraz nawoływania do poszukiwań świadectw przeszłości w mogiłach i wspomnieniach ludu”<sup>1</sup> (1997, 99).

Innym ważnym czynnikiem wpływającym na popularność motywów ukraińskich w polskiej literaturze romantycznej było przeciwstawienie „elitarnej kulturze ojców” (Straszewska 1977, 151) programu estetyczno-ideowego, charakteryzującego się dążeniami do związania twórczości literackiej z osobliwościami regionów, ich obyczajami, kulturą, językiem. Konieczność zwrotu do tradycji narodowej i jej źródeł regionalnych była często wyrażana w XIX wieku w różnego rodzaju rozprawach krytycznoliterackich, co również przyczyniło się do wzrostu popularności motywów ukraińskiej kultury, gdyż – jak pisał Maurycy Mochnacki – „Ukraina to Szkocja Polski”, a więc teren niezwykle piękny, posiadający odmienny folklor. Pisząc o pięknie przyrody ukraińskiej, warto zaznaczyć, że sam Wahylewicz przywiązywał do niej dużą wagę, jako do dodatkowego czynnika wpływającego na powstanie pewnych niepowtarzalnych cech zarówno w samym charakterze Ukraińców, jak i w ich literaturze, pisząc we wstępie do „Rusałki Dniestrowej”: „(...) przyroda przemawiała do duszy ruskiej, a ona nią (przyrodą) napełniała swoje wnętrze” (Mokry 1997, 70). Warto wspomnieć też zachwycającego się pięknem ukraińskiej ziemi Seweryna Goszczyńskiego, który opisując „polską Ukrainę”, czyli „tę część ziemi, którą od wschodu Dniepr oblewa, Boh od zachodu, od północy Wołyń, a od południa chersońskie stepy otaczają” (1925, 45), kreślił:

Powierzchnia kilkudziesięciu mil Ukrainy mieści w sobie najmiłą różnorodność. Lasy i jary płaszczyn składających większą część tej prowincji od strony Bohu; skały nadbrzeżne z granitów, jak okolica Humania, Bohusławia i Korsunia; sosnowe bory, lesiste wzgórza, całe rzeki w bagnach, jak między Mosznami i Smiłą, okazałe gromady wód Bohu, Dniepru, licznych stawów i kilku jezior, zaczynające się morze stepów; jednym słowem: piaski i najżyźniejsze w świecie łąny, najprzejrzystsze wody i bagna niedostępne, wesołe laski i odwieczne puszcze, ciche doliny i olbrzymie wzgórza; bory nieschodzone i stepy nieprzejrane, zgromadziły się tu, jakoby na pojednawczą przyrody ucztę. Nie

<sup>1</sup> „Traktowanie podań, pieśni, obyczajów i obrzędów ludu jako źródła wiedzy o kulturze pierwotnej i charakterze przodków przyczyniło się do osłabienia kryterium autentyczności i prawdy historycznej. Taki stosunek do historii był jak najbardziej zgodny z ogólnymi założeniami epoki romantyzmu, w której rozum przestaje być jedynym sędzią przeszłości i jej wartościowania”.

dziw, że taką **krajinę** uważam za **najpiękniejszą** może w dawnej Polsce; nie dziw, że taka ziemia wpłynęła na swoich mieszkańców i wypiastowała naród mogący stanąć między najdzielniejszymi. Dostyc słyszeć jego podania, jego dumy historyczne, dostyc obejrzeć pola najeżone mogiłami (Goszczyński 1925, 45).

Walory estetyczne krajobrazu ukraińskiego są faktem, dlatego zgodzić się musimy z opinią Mochackiego: „Prawdziwie jest to Szkocja Polski, gdzie zmyślenie, choćby najbujniejsze, nie przyczyniłoby wdzięku rzeczywistości, która sama imaginację czytelnika tak przemożnie zajmuje” (1910, 200). Jednakże nie możemy pominąć kontekstu polityczno-patriotycznego w poszukiwaniu źródeł fascynacji południowo – wschodnimi kresami. W XIX wieku Polska znajdowała się pod zaborami, Powstanie Listopadowe zostało stłumione, nasilały się represje ze strony zaborców. A ziemia kresowa przypominała o mocarstwowej Rzeczypospolitej, o walecznych kresowych rycerzach i dawała nadzieję na odzyskanie niepodległości. Upostaciowaniem tych nadziei był obraz wolnego Kozaka i symbolika szerokiego stepu. Kozak w utworach romantycznych to nie tylko symbol wolności jednostki i niezależności, ale też wcielenie marzeń o walce narodowowyzwoleńczej. Romantyczna fascynacja kozaczyzną była także, jak pisze Halina Krukowska, „konsekwencją przekonania, że jest ono (życie Kozaków) najmniej skażone sztucznymi nawykami i konwencjami, że należy widzieć w nim przede wszystkim przejaw bezpośredni uczuć i namiętności, czyli czysty głos samej natury” (1977, 25).

George G. Grabowicz akcentuje fakt „terytorialnego i historycznego” ograniczenia zainteresowań polskich twórców romantycznych Ukrainą – geograficznie ich zainteresowanie ograniczało się do Prawobrzeżnej Ukrainy, historycznie natomiast – był to okres od końca XVI i początku XVII do czasów współczesnych danemu twórcy. Oba te ograniczenia dowodzą, że w XIX wieku Ukraina była widziana jako część polskiej sfery kulturalno-politycznej, jako region Polski, prawno-historyczny komponent starej Rzeczypospolitej, a nie jako oddzielny kraj.

Reasumując rozważania dotyczące źródeł romantycznej fascynacji Ukrainą, trzeba zwrócić uwagę na fakt, że z jednej strony jest to odzwierciedlenie fascynacji historią, przyrodą, folklorem, egzotyką tych terenów, wpisane w romantyczny horyzont zainteresowań, z drugiej – oddanie fascynacji rodzinną ziemią (nie sposób chyba wskazać wszystkich twórców, którzy tam się urodzili, tam spędzili dzieciństwo i młodość).

Kilka cennych uwag na temat romantycznego zainteresowania Ukrainą znajdziemy w artykule Marii Bielanki-Luftowej, która pisze, iż „twórcy polskiego romantyzmu to kresowcy nie tylko wschodniego pogranicza, lecz także ziem wschodnio-południowych,

(...) Podola, Wołyń i Ukrainy” (1936, 362), udowadniając w dalszej części rozprawy, iż to właśnie terytoria kresowe ze względu na swój koloryt lokalny, tradycję historyczną, twórczość ludową, dostarczają środków do unarodowienia literatury. Odrębności terytorialne wraz ze swoimi charakterystycznymi właściwościami fizjograficznymi, etnicznymi, ekonomicznymi, historycznymi i kulturalnymi stają się w romantyzmie tematem (Bielanka-Luftowa 1936, 362–363). Badaczka określa również przyczyny zainteresowania Kresami w romantyzmie: Kresy jako teren walk posiadają ciekawą historię, są to tereny etnicznie wielobarwne, egzotyczne, na których „ludowa tradycja, przez znaczniejsze oddalenie od centrum kultury została wierniej przechowana, a była zarazem poetyczniejsza” (Bielanka-Luftowa 1936, 363). Podkreśla również „walor czynnika regionalnego dla zachowania narodowości”, co w dobie porozbiorowej wydaje się niezwykle ważnym.

Bielanka-Luftowa stawia w swoim szkicu pytanie: dlaczego tylko Ukraina odegrała jako terytorium tak wybitną rolę? Odpowiedzi poszukuje w przyrodzie „o charakterze wybitnie stepowym” ziem południowo – wschodnich; była to przyroda, jakiej pragnął romantyzm: „pierwotna i wielka przyroda stepu i morza, zarazem egzotyczna, tak przez swą bujność niezwykłą, jak i przez swój charakter stepowy” (1936, 365). Opisuje również autorka fenomen Kozaczyzny i zainteresowanie twórców romantycznych wojskami Sycylii Zaporoskiej. Dodaje do tego egzotyzm miejscowego bytowania i kontakty ze światem muzułmańskim. Wspomina również o twórczości ludowej, o ukraińskiej pieśni gminnej, pisząc, iż „przewyższała – zdaniem już współczesnych romantyzmowi badaczy – inne dzielnice Polski obfitością, bogactwem artystycznym, oryginalnością i dawnością twórczości i tradycji, w których widziano najstarszą i najwierniej przechowaną kulturę słowiańską, źródło ducha narodowego” (1936, 367).

Inna badaczka *szkoły ukraińskiej* tak pisze na temat romantycznych fascynacji Ukrainą: „krytycy romantyczni przyznawali, że Ukraina jest najstosowniejszym do wyrażenia w poezji przedmiotem. Stwierdzenia te sugerowały, że to, co ukraińskie, jest wysoce poetyczne” (Krukowska 1977, 24–25). Halina Krukowska za główne źródło XIX-wiecznej fascynacji regionem ukraińskim uważa „poznawczo-estetyczne nastawienie epoki, eksponujące ludowość, dawność, egzotykę, indywidualność poszczególnych ziem, kultur i prowincji” (1977, 24–25). Jako główne przyczyny popularności motywów ukraińskich w romantyzmie badaczka przedstawia m.in. fakt posiadania przez Ukrainę najbardziej oryginalnego, zdaniem romantyków, kolorytu ukraińskiego oraz najbardziej pierwotnej kultury ludowej. Podkreśla również znaczenie burzliwej historii tych ziem (1977, 25).

Topos Ukrainy ukazany w naszej literaturze romantycznej „odsłonił zupełnie inną przestrzeń kultury i niósł ze sobą odmienną, niż w ujęciach kultury elitarnej, historiozofię, (...)

wywołał spór o rozumienie historii i jej przyczyn, (...) odkrywał pradawne, przedchrześcijańskie źródła kultury rodzimej i tworzył koncepcję literatury narodowo – słowiańskiej. Wraz z tym zmieniał i modyfikował teorię rozwoju literatury, kreację poety i funkcję poezji. (...) Stanowił w istocie o nowym ruchu literackim” (Ozóg-Winiarska, Winiarski 2003, 107–108).

### Twórcy z kręgu *szkoły ukraińskiej*

Od początku XIX wieku widoczny jest na łamach czasopism i w literaturze wzrost zainteresowania Ukrainą: „pojawiają się artykuły o życiu i zwyczajach Ukraińców, publikowane są ukraińskie pieśni ludowe (najpierw liryczne i obrzędowe, później także historyczne), ukazują się rozprawy naukowe” (Werwes 1972, 105). Rozpoczynają się badania nad językiem i folklorem ukraińskim. Pisarze i poeci często sięgają do motywów z ukraińskiego folkloru, czerpią z historii. Powstała „szkoła literacka”, do której zaliczano pisarzy różnych pokoleń i orientacji artystycznych. Twórców *szkoły ukraińskiej* często nie łączy nic poza przedmiotem narracji, wyznaczanym z jednej strony przez specyficzne cechy przyrody ukraińskiej ziemi, z drugiej przez niespotykane w skali kraju bogactwo tamtejszego folkloru i tradycji historycznej.

Zastanawiający jest fakt, z jakim utworem należy łączyć początek *szkoły ukraińskiej* w romantyzmie polskim. Bielanka-Luftowa podkreśla, że pierwszym utworem „szkoły” był poemat Tymona Zaborowskiego z 1818 roku – *Zdobycie Kijowa* (1936, 370). Pierwszeństwo w reprezentowaniu „szkoły ukraińskiej” Werwes przyznaje Bohdanowi Zaleskiemu, którego wiersze ukazują się drukiem od 1822 roku, wspominając przy tym, iż niektórzy mylnie wiążą początek „szkoły” z *Marią* Antoniego Malczewskiego (1825) (1972, 110). Tematyka ukraińska w polskiej literaturze romantycznej zadomowiła się w latach dwudziestych szczególnie za sprawą dumek Zaleskiego (*Dumka hetmana Kosińskiego* 1823, *Dumka Mazepy* 1825, zbiory *Rusałki* 1829 i *Czajki* 1830). Trzy lata po ukazaniu się „powieści ukraińskiej” Malczewskiego, Seweryn Goszczyński wydaje *Zamek kaniowski*. O innej, zaginionej, powieści Goszczyńskiego z roku 1829, której bohaterem był Wernyhora, wspomina Stanisław Pigoń (1925, 214–215). Urodzony w Krzemieńcu Słowacki również nie unika ukraińskiej tematyki w swoich wczesnych utworach, takich jak, *Dumka ukraińska* (1826) czy *Piosnka dziewczyny kozackiej* (1829), *Żmija*. Romans poetyczny z podań ukraińskich (1832). Do pokolenia starszych twórców oczarowanych ukraińskością należy również Tymko Padurra (1801–1871), mimo że utwory jego ukazały się drukiem dopiero w 1844 roku.

Pierwsza fala „ukrainizmu” w polskiej literaturze romantycznej przypada na lata dwudzieste. Miała ona głęboki sens i wpływała wprost z duszy poetów z ukraińską ziemią związanych. Ważnym punktem jest rok 1831, kiedy wielu twórców biorących udział w Powsta-



niu Listopadowym udaje się na emigrację, a z kręgu żywych kilka lat wcześniej (zm. 1826) odszedł Antoni Malczewski. „Po roku 1831 szkoła rozpada się na dwa odłamy: (...) odłamek emigracyjny, na którym nostalgia wycisnie piętno idealizacji, zwróci się głównie ku przeszłości Ukrainy i obierze za temat kozactwo, w kraju twórczość autorów szkoły oprze się więcej na ludzie i na teraźniejszości” – zauważa Maria Bielanka-Luftowa (1936, 370).

„W końcu lat trzydziestych i na początku czterdziestych na Ukrainie daje się zauważyć znaczny wzrost szeregu pisarzy i produkcji literackiej, aktywizacja czasopism, pojawianie się pierwszych rozpraw krytycznych – w ogóle wielkie ożywienie życia literackiego. Pisarze ukraińscy nawiązują w tym czasie także ściślejsze związki z innymi narodami słowiańskimi” (Werwes 1972, 50). Werwes zwraca w powyższym fragmencie uwagę na ważny aspekt życia literackiego na terenie Europy Środkowo-Wschodniej. W romantyzmie bowiem tworzy się nowożytnie rozumienie narodu, ale także odnawia się poczucie wspólnoty z innymi narodami wchodzącymi w skład wspólnoty słowiańskiej.

W latach trzydziestych na arenie literackiej pojawia się młodsza generacja twórców *szkoły ukraińskiej*: Tomasz Olizarowski (*Zawerucha* 1836), Aleksander Karol Groza (*Pan Starosta Kaniowski* 1836, Śmieciński 1850, *Hryć* 1858) oraz jego brat Sylwester, Michał Czajkowski (*Powieści kozackie* 1837, *Ukraińki* 1841, *Wernyhora*. *Wieszcz ukraiński* 1838, *Hetman Ukrainy* 1841, *Koszowata* 1841). Ukazują się powieści związane z pierwszą falą ukrainizmu Michała Grabowskiego (*Koliszczyzna i stepy* 1838, *Stanica Hulajpolska* 1840, *Zamięć w stepach* 1862, *Pan starosta Zakrzewski* 1860, *Opowiadania kurennego* 1862). Nie unika tematyki ukraińskiej w dalszej twórczości również Słowacki (*Duma o Waclawie Rzewuskim*, *Mazepa* 1840, *Waclaw* 1838, *Beniowski* 1841, *Sen srebrny Salomei* 1843, *Zawisza Czarny*). Fascynacje Kozaczyzną widać w twórczości Henryka Rzewuskiego (*Sicz Zaporoska – Pamiętki Sopolicy* 1839 oraz *Zaporożec* 1854). Obraz Podola odnajdziemy w liryce Maurycego Gosławskiego (*Poezje* 1864 – zwłaszcza poemat *Podole* oraz *Duma o Nyczaju*). Motywy południowo – kresowe znajdują się także w twórczości Lucjana Siemieńskiego i Augusta Bielowskiego (*Wieś Serby* 1835, *Trąby w Dnieprze* 1836, *Trzy wieszczby* 1841 – *Dumka Ukraińca*, *Wieczory pod lipą* 1845). Kwestie polsko – ukraińskie opisuje w swoich powieściach także Józef Ignacy Kraszewski (*Historia Sawki* 1843, *Ostap Bondarczuk* 1847, *Jaryna* 1850)<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Badacze przedłużają żywotność „szkoły” do twórczości Jarosława Iwaszkiewicza (Bielanka-Luftowa) czy też do współczesnego pisarza Włodzimierza Odojewskiego. W każdej w zasadzie epoce literackiej odnajdziemy utwory, które zawierać będą motywy ukraińskie czy też kresowe. Jednakże to romantykom udało się ukształtować mit Ukrainy i uczynić go żywotnym w literaturze aż po czasy współczesne.

## Zagadnienie *szkoły ukraińskiej* w debatach literackich okresu romantyzmu

Jeden z ciekawszych przedstawicieli polskiej krytyki literackiej w latach trzydziestych XIX wieku, Aleksander Tyszyński, przedstawił w swojej epistolarnej powieści *Amerykanka w Polsce* (wyd. Petersburg, 1837) teorię regionalnych szkół poetyckich. Ustanawiając kryterium odmienności „ducha” i „stylu” autor wyróżnił w ówczesnej literaturze krajowej cztery szkoły, pisząc: „W obrazie poezji polskiej odróżniają się mianowicie swą twarzą: szkoła litewska, szkoła ukraińska, szkoła puławska i szkoła krakowska, te przynajmniej dotąd najznakomiciej swe odznaczyły piętno” (1959, 71). Trzeba przy tym zaznaczyć, że Tyszyński nie był pierwszym, który zauważył wyraźnie zaznaczające się kierunki w ówczesnej poezji. Pisał o tym już wcześniej Mochnacki<sup>3</sup>, jednak to *Amerykance w Polsce*, temu „romansowi ożenionemu z rozprawą” – jak pisał Piotr Chmielowski, zawdzięczamy pogłębienie tematyki.

Tak opisuje koncepcję Tyszyńskiego Stefan Sawicki: „W liście *O szkołach poezji polskiej* ujawnia się wyraźnie to, co nazwano koncepcją szkół poetyckich. List ten dotyczy poezji współczesnej, którą zwykło się wówczas rozciągać aż na czasy stanisławowskie. Tyszyński zwraca uwagę na dwa aspekty poezji: wewnętrzny i zewnętrzny<sup>4</sup>. Pierwszy nazywa jej duchem, a drugi – stylem” (1969, 201). „Duch” i „styl” właśnie mają decydować o charakterze twórczości, o tym, jaką posiada „barwę”, jakie cechy.

Podział na szkoły litewską, ukraińską, puławską i krakowską jest, jak widzimy, „geograficzny” czy też „terytorialny”. Warto tu mieć w pamięci podział literatury europejskiej na literaturę Północy („której melancholia matką”, jak pisał Tyszyński, 1837, 246) i literaturę Południa („której cechą imaginacja wesoła” 1837, 246)), gdyż koncepcja Tyszyńskiego wydaje się korespondować z tym spojrzeniem w trochę mniejszej skali geograficznej. Poza tym wpływ szeroko pojętego otoczenia, środowiska czy klimatu na kulturę (a więc i na literaturę) często bywa przedmiotem dyskusji. O wpływie tym przeczytamy choćby w *Amerykance...*: „Rodzaj klimatu, rodzaj tego powietrza, które nad

<sup>3</sup> Zob. M. Mochnacki, *Artykuł, do którego był powodem „Zamek Kaniowski”*, [w:] Mochnacki 1957.

<sup>4</sup> U Tyszyńskiego: „Raz tedy jeszcze powtarzam, że czuć poezją możemy wewnętrznie i zewnętrznie, że myśli i wydania jej sposób główny wpływ wywierają na poetyczne uczucie. Utwór i układ myśli tworzą w poemacie to, co duchem jego zowiemy, a wrażeń odcienia budują nam styl” (1837, 21).

nami krąży, w siłę żywotną się wpaja, wpływa w odcieniu swoim na rodzaj natchnionych geniuszów” (1837, 246).

Z listów Karysty – bohaterki *Amerykanki...* – wynika, że to szkoła litewska jest niejako „główną”. Jednak nie ulega wątpliwości, że szkole ukraińskiej poświęcono najwięcej miejsca. W liście bohaterki przeczytamy:

Duch i styl ukraińskiej szkoły różne są zupełnie od ducha i stylu szkoły litewskiej, a bardziej jeszcze innych poezyj polskich. **Ponurość, dzikość, krwawe obrazy, zbrodnie** są ulubioną, powszednią poetów **ukraińskich** treścią; (...) jeśli w nich spotkasz miłość, **miłość** będzie **ponura** lub **dzika** albo też cielesna i prosta. Przedmioty i obrazy ukraińskiej szkoły z wielu względów świat nowy dla poezji polskiej stworzyły; (...) ukraińskie miasteczka i ukraińskie rzeki po raz pierwszy dały się słyszeć, dały się widzieć w jej twórcach. **Styl** ukraińskich poetów wszędzie **nierówny, niepoprawny, ciemny**; rymy to nazbyt trudne, to całkiem zaniedbane; odznaczają go słowa silne, ponure i nieraz nadęte, porównania ciężkie, dalekie, mocno poetyczne; mnóstwo wyrazów nowych, miejscowych, niezwykle obroty i składnie” (Tyszyński 1837, 46–47).

Barwę szkoły ukraińskiej upatruje Tyszyński więc w „ponurości i dzikości”, a do grona piewców owej dzikości zalicza m.in. Malczewskiego, Goszczyńskiego, Zaleskiego, Gośławskiego, Zaborowskiego. Przy czym, jak pisze Chmielowski, Tyszyński miał na uwadze „nie tylko miejsce urodzenia poetów, ale rzecz o wiele istotniejszą, bo charakterystyczne **cechy** wewnętrzne utworów” (1900, 212), ich cechy artystyczne.

Termin zaproponowany przez Tyszyńskiego przyjęli m.in. Michał Grabowski, Edward Dembowski, używali go także Mickiewicz czy Goszczyński. Podstawy koncepcji Tyszyńskiego zdaje się podzielać Dembowski, pisząc nie tyle o „szkołach”, co o „uczelninach” i również cechy artystyczne mając na względzie. O szkole ukraińskiej pisze, iż „za żywioły swoje przyjmuje **ponurość, dzikość**, obrazy pełne **zbrodni i okropności**, potęgę olbrzymią, uczucia zupełnie stłumione, formę – osnowaną na zaniedbania, nieogładzie, pospolitości” (1955, 5). Sawicki tak pisze o poglądach Dembowskiego na temat szkoły ukraińskiej: „ma ta szkoła trzy odcienie: jeden jest czymś pośrednim pomiędzy szkołą wileńską a ukraińską (Malczewski), drugi skupia cechy dla szkoły ukraińskiej najbardziej typowe (Goszczyński, Gośławski, Michał Czajkowski, Aleksander Groza, Tomasz Padurra, Michał Grabowski), trzecia osłabia tonację ukraińską poprzez pastelowość i melodyjność (Zaleski)” (1969, 211). Dodatkowo wyodrębnia też Dembowski „uczelnie” litewską i halicką, do ostatniej, będącej syntezą dwu pozostałych, zaliczając: Magnuszewskiego, Pola, Siemieńskiego, Bielowskiego, Rzewuskiego, Antoniego

Czajkowskiego, Zmorskiego. Kryterium geograficzne, widoczne chociażby w nazwach „szkół”, nie jest w koncepcjach Tyszyńskiego czy Dembowskiego nazbyt istotne, czemu daje wyraz Dembowski, pisząc: „nazwy (...) na te odrębne rodzaje poezji przyjęte zostały od miejscowości, iż naprzód poezja ludu ukraińskiego, galicyjskiego itd. ma wiele powinowactw z rodzajem pisania szkół ukraińskiej, halickiej; po wtóre, że główni twórcy (...) byli rodem, przebywali lub ogłaszali swoje pisma w prowincjach, od których ich szkołę nazwano” (1955,10).

Bezpośrednim kontynuatorem koncepcji Tyszyńskiego i teoretykiem *szkoły ukraińskiej* jest Michał Grabowski<sup>5</sup>. Tak pisze o XIX-wiecznym krytyku Andrzej Waśko: „Grabowskiego od galicyjskich słowianofilów odróżniał jego osobisty udział w tworzeniu szkoły ukraińskiej poezji polskiej w latach dwudziestych” (2005, V). Badacz ma oczywiście na myśli humanśką grupę poetycką *Za-Go-Gra*, której członkami i założycielami byli oprócz Grabowskiego – Zaleski i Goszczyński. Warto wspomnieć również powieści Grabowskiego o tematyce ukraińskiej, np. *Koliszczyzna i stepy*, *Stanica Hulajpolska*, *Pan starosta kaniowski*. Poza tym z racji pochodzenia (Grabowski urodził się i wychował na Wołyniu) mógł badać gminną poezję ukraińską nie z perspektywy obcego, ale z perspektywy człowieka, który poznał ukraiński folklor osobiście.

Krytyk w pierwszym tomie *Literatury i krytyki* zamieścił obszerną część *O pieśniach ukraińskich*. Wspomniany tom, wydany w 1837 roku w Wilnie, zawiera następujące części: *Co znaczy kozaczyzna?*, *Pieśni ukraińskie wydane przez p. Maksymowicza, w Moskwie, 1834* oraz *O elemencie poezji ukraińskiej w poezji polskiej*<sup>6</sup>. Podstawę rozważań krytyka dotyczących folkloru ukraińskiego stanowią wydane przez Mychajło Maksymowicza „Ukraińskie pieśni ludowe: dumy ukraińskie; pieśni kozackie osnute na historycznych zdarzeniach; pieśni malujące byt Małorosjan” (Grabowski 1837, 37).

W przedostatniej części rozprawy Grabowski stara się odpowiedzieć na dwa nurtujące go pytania: „Jakiej jest wagi i ceny wszelka poezja gminna w oczach krytyka sztuki?” oraz „Ile wpłynęło elementu poezji gminnej ukraińskiej w osnowę nowej poezji polskiej?” (1837, 94). Poszukując na owe pytania odpowiedzi, snuje krytyk następujące rozważania:

<sup>5</sup> Zob. polemika Grabowskiego z Tyszyńskim na łamach „Tygodnika Petersburskiego” 1837, nr 55 i 68.

<sup>6</sup> Cytaty pochodzą z wydania M. Grabowski, *Literatura i krytyka*, t. I, Wilno 1837; pisownię podaję wg zasad współczesnej ortografii.

(...) jest życie umysłowe, właściwe ludom nieuczonym, którego sfera będzie barwniejsza, sympatyczniejsza, magnetyczniejsza. Kiedy rzecz idzie o poezję, sztukę piękną, nierównie więcej zależną od fantazji i uczucia jak od krytycznego rozumu, wtedy to epoki osnute właśnie z fantazji i uczucia są najdroższym skarbem i najkorzystniejszym wzorem. Składem tych minionych epok, a zarazem nie zgasłym nigdy ogniskiem ich życia jest **poezja gminna**. W rządzie innych takowych całego świata, trzyma niepoślednie miejsce poezja ukraińska (Grabowski 1837, 100).

Poezja gminna wzbudza w tym kresowym romantyku autentyczny zachwyt. Oczywiście jest dla niego fakt opisany wcześniej przez Mickiewicza we wstępie do *Ballad i romansów* z 1822 roku, iż nasza romantyczna poezja ma swe źródło w poezji gminnej, że „wyszła świeża i piękna z żywego źródła narodowych poezji” (Grabowski 1837, 105). Tak oto widzi krytyk rolę ludowej poezji ukraińskiej w kształtowaniu się tendencji romantycznych w polskiej literaturze: „poezja ukraińska tym żywiej nas obchodzić powinna, że jej element dzielnie wnika w skład naszej narodowej poezji, szczególnie teraźniejszej. (...) Poeci nasi najnowsi, urodzeni na Ukrainie, rozkochali się w śpiewach wieków dawnych i minionych, które brzmiały przy ich kolebce, i wnieśli ich woń i barwę w narodową poezję” (Grabowski 1837, 101).

Halina Krukowska pisze na temat gminnej poezji ukraińskiej, iż jest ona „w przekonaniu romantycznym poezją najbardziej samorodną, bo stworzył ją lud, będący w najwyższym stopniu poetą. Poezja taka jest więc najgłębszym świadectwem prawdy o jego życiu. A tylko taka poezja, sądzili romantycy, (...) zdolna jest wyrazić wewnętrzne życie narodu” (1977, 24). Mamy tu więc do czynienia z, wynikającą z romantycznego pojmowania ludowości, fascynacją poezją ludu ukraińskiego. Badaczka pisze o rozprawie Grabowskiego, iż „podkreślał (...), że w całej Słowiańszczyźnie Ukraina odznacza się najbardziej pierwotną kulturą, stworzoną przez narodowość sięgającą najodleglejszych czasów, a więc mającą najstarszą barwę” (Krukowska 1977, 24). Jako przedstawicieli szkoły ukraińskiej wymienia Grabowski: Zaleskiego, Goszczyńskiego, Malczewskiego, Grozę oraz Olizarowskiego, konkludując, iż „ich prawa do stanowienia osobnej szkoły zasadzają się nie na tym, że obierają na treści swoich utworów przedmioty z historii tej ziemi, ale raczej, że przejmują całkiem duch i barwę właściwej poezji ukraińskiej” (1840, 37–38). Pisze krytyk o tych poetach, iż „byli z dzieciństwa owiani dźwiękami pieśni ukraińskiej i zanieśli z sobą do (...) stolicy, żywe wrażenia dziecinnej kraju i wieku” (1837, 104), a także, że „trzej nasi ukraińscy poeci, trzy zupełnie inne malowali Ukrainy:

Goszczyński Ukrainę hajdamacką, Zaleski Ukrainę kozacką, Malczewski Ukrainę polską, szlachecką” (1837, 114).

W dalszej części rozprawy porównuje Grabowski poetów szkoły do legendarnych bandurzystów i lirników, zaznaczając, iż „ukraińskość” ich nie jest zewnętrzna, a ludowa poezja ukraińska głęboko się w ich duszach zakorzeniła, skąd „odżyła po raz drugi”. Poeci szkoły ukraińskiej, dla których źródłem inspiracji był folklor ukraiński z charakterystycznymi dumami i pieśniami historycznymi, „rozebrali pomiędzy siebie całą treść Ukrainy. Fizjonomie dzikie i przygody krwawe wzięł Goszczyński; barwne życie i rycerskie dzieje – Zaleski; Malczewskiemu dostała się część najrozleglejsza: melancholia tych miejsc i czasów” (1837, 115). Pisząc te słowa zapoczątkował Grabowski podział wizerunków Ukrainy w romantyzmie. Inspirowany myślą Herdera i Schellinga, dziełem Zoriana Dołęgi Chodakowskiego, różnymi zbiorami pieśni ludu ukraińskiego (Certelewa czy Maksymowicza) oraz osobistymi kontaktami z innymi twórcami *szkoły ukraińskiej*, Grabowski zdołał uwypuklić znaczenie romantycznego ukrainizmu w polskiej literaturze. Rozprawa Grabowskiego przyczyniła się do popularyzacji „ukraińskiej szkoły poetów” oraz prezentowanych przez nią wizji Ukrainy.

Tematykę szkoły ukraińskiej poruszał również Mickiewicz w wykładach paryskich. Wspominał dźwięczny i przyjemnie brzmiący język ukraiński. Przedstawiał Ukrainę jako „kraj nierozgraniczony, wielce zajmujący dla historii i literatury”, gdzie za Dniepr i Don, aż do Kaukazu ciągną się szerokie stopy, które przez Mickiewicza nazwane „płaszczyznami ukraińskimi, są stolicą poezji lirycznej”, a „smutek i tęsknota głównie znamionują poezje tych okolic” (1949–1955, VII, 37–39). W trakcie jednego z wykładów mówił poeta:

Dwie szkoły poczęły teraz odznaczać się w literaturze polskiej: **litewska** i **ukraińska**. Szkoła litewska pierwsza wprowadza do literatury świat duchów. (...) W szkole ukraińskiej ujrzemy też samą dążność do uduchowiania. Szkoła ta (...) przyjmuje nieustanny wpływ świata niewidomego na widomy. W każdym utworze (...) szkół można wyróżnić te dwie strony: stronę **uchwytną** oraz tak zwaną fantastyczną, to jest **duchową**. Szkoła ukraińska porzuca utarte tory dawnej poezji polskiej, nie szuka swych bohaterów pomiędzy mężami politycznymi, sławi niektórych wodzów ludu. Po raz pierwszy rozgłasza imiona nieznane w świecie literackim; **jest to literatura wybitnie ludowa** (1997, 381).

Opisując *szkołę ukraińską*, podkreśla Mickiewicz jej zaangażowanie w odmianę oblicza polskiej poezji. Twórcy odrzucają klasycystyczny model myślenia o literaturze, inspirowaną ich prowincje, nie życie salonowe stolicy – powstaje nowa, przesiąknięta ludowością literatura. Zaznacza dalej, iż: „ten kierunek Litwinów i Ukraińców nie podobał się bar-

dzo szkole dawnej, reprezentowanej przez publiczność warszawską. Krytyka okrzyknęła tę nową literaturę za napad barbarzyństwa” (1997, 382).

W wykładzie XXX przedstawia poeta-profesor piśmiennictwo lat dwudziestych XIX wieku, uwypuklając obecność w poezji „świata duchów” oraz ludowy charakter tej poezji. Najślynniejszymi pisarzami doby przed 1830 rokiem nazywa Zaleskiego i Goszczyńskiego, zaś Malczewskiego – „przodownikiem nowej literatury”. W dalszych wykładach omawia Mickiewicz *Marię* Malczewskiego oraz poemat Zaleskiego *Duch od stepu*. Nazywa Zaleskiego „niezaprzeczenie największym ze wszystkich poetów słowiańskich”, który „rzucił pęk zwrotek na zakończenie poetyckiego igrzyska Słowian” (1997, 385). Natomiast przy okazji omówienia *Zamku Kaniowskiego* wspomina o Goszczyńskim: „Goszczyński (...) podłożył ogień pod starodawny gmach poezji. Niweczy wszystkie jej tradycje, zachowuje z niej jedną tylko strunę” (1955, XI, 51). Mickiewicz wielokrotnie w trakcie wykładów w paryskim Collège de France wspomina dzieła z Ukrainą związane, które świadczyć mają o jedności słowiańskiej (Lasecka 1984, 193).

Tematyka romantycznego ukrainizmu była na emigracji żywo dyskutowana. Wspomnieć należy chociażby polemiki i wystąpienia Krępowieckiego i Czyńskiego oraz ich adwersarza Michała Czajkowskiego. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż po Powstaniu Listopadowym część pisarzy i poetów *szkoły ukraińskiej* znalazła się na emigracji.

Reasumując, można stwierdzić, że pojęcie *szkoły ukraińskiej* przyjęło się w polskiej krytyce literackiej i na długo w niej zagościło. Do szkoły tej zaliczano pisarzy tworzących w różnym czasie, należących do różnych orientacji politycznych i artystycznych, twórców prezentujących różnorakie wizje Ukrainy. Jednoznacznie określić niejednolity twór, jakim jest *szkoła ukraińska* w polskiej poezji niepodobna. Już XIX – wiecznym krytykom termin ten przysparzał wiele wątpliwości, stąd zapewne znaczne różnice między autorami zaliczanymi do „szkoły”. Przez lata różnie patrzono na *szkołę ukraińską* w polskiej literaturze, uważano ją jedynie za jedną z realizacji zjawiska, jakim był regionalizm, albo za zjawisko literackie, swoisty fenomen. *Szkoła ukraińska* jest rzeczą unikatową i oryginalną, nawet jeśli jest tylko realizacją regionalizmu w literaturze. Rozpatrując to zjawisko nie można pominąć faktu, iż jest to pewna całość, którą łączy specyficzna tematyka i styl, ale całość, na którą składają się dzieła twórców o często diametralnie różnych doświadczeniach, poglądach. I na tym również wydaje się polegać fenomen tego literackiego zjawiska – na łączeniu różnorodnych realizacji tematu ukraińskiego (czy raczej tematów) w jedną całość. Liczne głosy zabierane przez czołowych krytyków dziewiętnastowiecznych świadczą o dużym znaczeniu zjawiska literackiego, jakim była *szkoła ukraińska* i o niepoślednim miejscu utworów z tematyką ukraińską związanych w naszej literaturze.

## Bibliografia

- Ankudowicz-Bieńkowska, Maria. 1999. *Z dziejów folkloru kresowego doby romantyzmu*. Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego: Olsztyn.
- Bielanka-Luftowa, Maria. 1936. *Znaczenie terytorium w tak zwanej szkole ukraińskiej*. „Pamiętnik Literacki” 2: 358–367.
- Dembowski, Edward. 1955. *Pisma*. t. III. Państwowe Wydawnictwo Naukowe: Warszawa.
- Goszczyński, Seweryn. 1925. *Kilka słów o Ukrainie i rzezi humańskiej. Zamek kaniowski*. Kraków.
- Grabowski, Michał. 1837. *Literatura i krytyka*. Teofil Glücksberg: Wilno.
- Grabowski, Michał. 1840. *Literatura i krytyka*, Teofil Glücksberg: Wilno.
- Jakóbiec, Mariian. 1963. *Literatura ukraińska*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe: Warszawa.
- Janion, Maria. Źmigrodzka, Maria. 1978. *Romantyzm i historia*. Państwowy Instytut Wydawniczy: Warszawa.
- Kapełuś, Helena. 1971. *Romantyzm i folklor*. W *Problemy polskiego romantyzmu*. pod redakcją Marii Źmigrodzkiej, Zofii Lewinówny, 278–310. Zakład Narodowy im. Ossolińskich: Wrocław.
- Krukowska, Halina. 1977. „Szkola ukraińska” w poezji romantycznej. „Zeszyty Naukowe” Filia Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku 19: 12–34.
- Lasecka Joanna. 1984. „A step – koń – kozak – ciemność – jedna dzika dusza”. *Ukraina w powieści poetyckiej*, „Prace Polonistyczne” XL: 190–195.
- Mickiewicz, Adam. 1949–1955. *Dzieła*. t. VII. Czytelnik: Warszawa.
- Mickiewicz, Adam. 1955. *Literatura słowiańska. Kurs III i IV*. Czytelnik: Warszawa.
- Mickiewicz, Adam. 1997. *Literatura słowiańska. Kurs drugi*. Czytelnik: Warszawa.
- Mochnacki, Maurycy. 1910. *Pisma po raz pierwszy edycją książkową objęte*. Księgarnia Polska B. Połonieckiego: Lwów.
- Mochnacki, Maurycy. 1957. *Pisma wybrane*. Państwowy Instytut Wydawniczy: Warszawa.
- Mokry, Włodzimierz. 1997. „Ruska Trójca” – karta z dziejów życia literackiego Ukraińców w Galicji w pierwszej połowie XIX w. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego: Kraków.
- Ożóg-Winiarska, Zofia. Winiarski, Janusz. 2003. *Antropologiczny horyzont opisów Ukrainy w poezji epickiej do okresu dojrzałego romantyzmu*. W *Polska w literaturze*



- ukraińskiej – Ukraina w literaturze polskiej. Materiały z sesji naukowej...*, pod redakcją Fryciego Stanisława. Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie: Piotrków Trybunalski.
- Pigoń, Stanisław. 1925. *Nieznana powieść poetycka Goszczyńskiego o Wernyhorze*. „Przegląd Współczesny” 2: 214–215.
- Straszewska, Maria. 1977. *Romantyzm*. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne: Warszawa.
- Szkoła Główna Warszawska*. 1900. Pod red. Bronisława Chlebowskiego. Druk W.L. An-czyca i Spółki: Kraków.
- Uliasz, Stanisław. 2001. *O literaturze kresów i pogranicza kultur*. Wydawnictwo Uniwer-sytetu Rzeszowskiego: Rzeszów.
- Waśko, Andrzej. 2005. *Wstęp*. W: Grabowski, Michał. *Wybór pism krytycznych*. Księgarnia Akademicka: Kraków.
- Werwes, Hrihorij. 1972. *Tam, gdzie Ikwy srebrne fale płyną. Z dziejów stosunków liter-ackich polsko-ukraińskich w XIX i XX wieku*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe: Warszawa.
- Witkowska, Alina. 1980. *Ja, głupi Słowianin*. Wydawnictwo Literackie: Kraków.